PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Nr. 7. Kraków, dnia 17 lutego 1918. Rok XIX.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 8 koron, w Niemczech 9 marek, w Ameryce 2 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 20 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.

Zawarcie pokoju z Rosyą.

Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 10 bm.: Wiedeń, 11 lutego.

Komisya niemiecko-austro-węgiersko-rosyjska, utworzona dla omówienia kwestyi politycznych odbyła wczoraj i dzisiaj posiedzenia. Na posiedzeniu dzisiejszem **przewodniczący delegacyi rosyjskiej z polecenia swego rządu zakomunikował, że Rosya zrzekając się formalnego traktatu pokojowego uznaje stan wojenny za zakończony i zarządza zupełną natychmiastową demobilizacyę sił zbrojnych rosyjskich.**

Ta sytuacya pociąga za sobą potrzebę dalszej dyskusyi między mocarstwami czwórprzymierza a Rosyą co do ułożenia wzajemnych stosunków dyplomatycznych, konsularnych, prawnych i gospodarczych.

Trocki wskazał, że dyskusya ta odbywać się będzie przez bezpośrednie porozumiewanie między rządami i przez znajdujące się w Petersburgu komisye mocarstw czwórprzymierza.

Precz z nowym rozbiorem Polski!

Niespodziewany cios straszliwy spadł na cały naród polski! Pokój zawarty z Ukrainą przez Austryę i Niemcy wyrwał z żywego ciała narodu ogromną połać rdzennnie polskiego kraju. Chełmszczyzna i Podlasie i część czysto polskiej gubernii grodzieńskiej oderwali Austryacy i Niemcy i oddali je bezprawnie Ukrainie! **Jest to 20 tysięcy klm. kwadratowych odwiecznie polskiej ziemi.**

Tak się przedstawia nagi fakt niesłychanego gwałtu.

Czyż potrzeba dużo słów tracić i zapewniać, że tego nowego gwałtu Lud polski nigdy nie uzna? Czyż potrzeba wzywać kogokolwiek, kto nosi imię Polskie, aby stanowszo, z całych sił, z całej duszy i serca zaprotestował przeciwko temu nowemu rozbiorowi Polski, dokonanemu w Brześciu w dniu 9 lutego 1917 r. na Polsce?

Wszystkie siły całego narodu trzeba nam teraz skupić i połączyć do walki o wolność narodu o tę wolność, którą okupił nasz naród krwią swoją i ruiną kraju na tylu, tylu polach bitew we wszystkich krajach Europy.

To też natychmiast na pierwszą wieść o tym nowym gwałcie zebrali się w sali **magistratu m. Krakowa** przedstawiciele wszystkich polskich stronnictw politycznych i po dokładnych naradach uchwalili jednogłośnie następujące rezolucye:

I.

1. Zawarty bez nas, a naszym kosztem, urągający zasadom samookreślenia się narodów układ brzeski nie jest dla nas ani miarodajnym, ani obowiązującym.

2. Rządy austryacki i niemiecki odrywając kilkadziesiąt tysięcy kilom. ziemi polskiej i miliony ludności polskiej od Polski i Litwy, zapowiadając okrążenie Polski przez wrogie mocarstwa i osłabiając ogólne stanowisko Polaków, opierają się na nagim gwałcie.

3. Niema Polaka, któryby z faktem takiego gwałtu się pogodził.

4. Oświadczamy, że nie dopuścimy do oddania ziem polskich obcemu państwu.

5. Potępiając przed całym światem obłudną politykę dyplomacyi państw centralnych, ślubujemy wytrwanie w obronie całości naszej ojczyzny.

6. Zbrodnia tajnej dyplomacyi, popełniona na żywym organizmie Polski, nie osiągnie zamierzonych przez nią celów.

II.

Zgromadzenie wszystkich stronnictw politycznych, reprezentujące ogół ludności król. stoł. miasta Krakowa, wzywa Koło polskie do wniesienia uroczystego i jak najenergiczniejszego protestu w austryackiej Izbie posłów przeciw bezprzykładnemu gwałtowi nowego podziału Polski, popełnionemu przez bezprawne oderwanie ziem polskich i wbrew uznanej przez świat cały i tak uroczyście przez ministra spraw zagranicznych hr. Czernina ogłoszonej zasadzie zawierania pokoju bez aneksyi i odszkodowań, a na podstawie prawa samostanowienia o sobie narodów.

Równocześnie wzywa się prezydyum Koła polskiego odo natychmiastowego zwołania Koła sejmowego do Krakowa celem zjednoczenia wszystkich sił polskich i ustalenia środków obrony.

Rezolucye te jasno i wyraźnie mówią o stanowisku, jakie cały naród, a więc i Lud pracujący w mieście i na wsi zająć powinien i zająć musi.

Nowego rozbioru Polski nikt n ieuznaje. Przeciwko gwałtowi popełnionemu na Polsce protestujemy jak najenergiczniej i dołożymy wszelkich sił, aby ten haniebny traktat obalić. Do walki o wolność wzywamy cały naród!

Zawarcie pokoju z Ukrainą.

Dnia 9 b. m. o godz. 2 rano podpisano w Brześciu Litewskim układ pokojowy z Ukrainą. — Z chwilą wybuchu wojny Ukraina jako obszar nie mający żadnych specyalnych praw, należała do Rosyi. Dopiero po zwycięstwie rewolucyi bolszewickiej w Rosyi Ukraina ogłosiła się państwem niezależnem r e p u b l i k ą. Rządy znajdują się w rękach partyi socyalnych rewolucyonistów.

NOWY RZĄD UKRAIŃSKI.

Nowoutworzony ukraiński rząd socyalno-rewolucyjny ma skład następujący:

prezydent ministrów Hołubowicz,
sprawy wewnętrzne Krystiuk,
finanse Perepelica,
komunikacye Sakowicz,
rolnictwo Terniczenko,
żywność Kowalewski,
sprawy zewnętrzne Szulgin,
sprawiedliwość Starszenko,
marynarka Antonowicz.

Jest to gabinet koalicyjny, którego większość jest socyalno-rewolucyjną, mniejszość zaś złożona jest z socyalnych demokratów. Prezydent ministrów Hołubowicz jest socyalnym-rewolucyonistą.

KONIEC STANU WOJENNEGO.

Art. I opiewa: Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarya i Turcya z jednej, a ukraińskie przedstawicielstwo ludowe z drugiej strony oświadczają, że stan wojenny między nimi został ukończony.

Kontraktujące strony postanawiają żyć z sobą odtąd w pokoju i przyjaźni.



Nowy rozbiór Polski!

Dr Kuehlmann przedstawiciel Niemiec i hr. Czernin, przedstawiciel Austryi, zawarli pokój w Brześciu i „odstąpili" Ukrainie 20.000 klm. polskiej ziemi!

Art. II: O ile Austro-Węgry graniczą z Ukraińcami republiką ludową, to pozostaną między niemi te granice, które przed wybuchem wojny istniały między monarchią austro-węgierską a Rosyą.

CHEŁMSZCZYZNA I PODLASIE DLA UKRAINY.

Dalej ku północy będzie granica przebiegała od Tarnogrodu począwszy na ogół linią Biłgoraj — Szczebrzeszyn — Krasnostaw — Puchaczów — Radzyń — Międzyrzecze — Sarnki — Mielnik — Wysokie Litewskie — Prużany — Jezioro Wygonowskie.

W szczegółach będzie ta granica ustalona przez mieszaną komisyę, według stosunków etnograficznych, z uwzględnieniem życzeń ludności.

Na wypadek gdyby Ukraina miała mieć wspólne granice z innemi jeszcze mocarstwami czwórprzymierza, zastrzega się co do tego osobne układy.

OPRÓŻNIENIE OBSADZONYCH OBSZARÓW.

Art. III: Opróżnienie obsadzonych obszarów rozpocznie się natychmiast po ratyfikacyi obecnego układu pokojowego. Pełnomocnicy oznaczą sposób opróżnienia i oddania opróżnionych obszarów.

Znaczenie zawarcia pokoju z Ukrainą jest nadzwyczajne, szczególnie w dziedzinie aprowizacyi

Z UKRAINY DOSTANIEMY ŻYWNOŚĆ!

Ukraina obfituje w zboże i bydło, które będziemy mogli otrzymać wzamian za nasze wyroby przemysłowe, których potrzebuje Ukraina, nie mając przemysłu. Należy jednak przypilnować, by żywność otrzymała przedewszystkiem Galicya, którą zupełnie objadły wojska państw centralnych. Ulgą dla Galicyi będzie wycofanie tych wojsk z nad granicy ukraińskiej, która wynosi 400 kilometrów. Wskutek zawarcia pokoju z Ukrainą front skróci się o **jedną trzecią.**

Tak więc dzięki niebywałym wypadkom, jakie rozgrywają się obecnie w Rosyi powstało państwo ukraińskie ze stolicą w Kijowie po wiekowej przynależności Ukrainy do państwa polskiego, a później rosyjskiego. Pierwszym więc rezultatem wojny światowej jest stworzenie państw: Polski i Ukrainy, których ludy jęczały dotąd pod jarzmem rosyjskim.

* * *

Podlasie, Chełmszczyzna i część Grodzieńskiego oddane Ukrainie.

Granica, „na ogół“ wyłoniona między Ukrainą a Polską

czyni zadość najśmielszym marzeniom skrajnych nacyonalistów ukraińskich.

Ukrainie zostały przyznane nie tylko kresowe gminy Podlasia i Chełmszczyzny, posiadające ludność ruską, nie tylko pas mieszany o ludności polsko-ruskiej, ale szeroką połać kraju etnograficznie

czysto i niewątpliwie polskiego,

gdzie żadnych Rusinów niema i nie było.

Granica, wyłoniona w Brześciu, nie tylko cofa posiadłości Polski daleko ku zachodowi od Bugu, ale przekracza Wieprz i wdziera się pod sam Lublin. Nową granicą Ukrainy objęte są powiaty, w których nawet według rosyjskiej statystyki urzędowej

liczba Rusinów nie dochodzi 10%

(zamojski), 8% (konstantynowski), 6% krasnostawski) i **nawet 4%** (radzyński).

W ten sposób państwo ukraińskie obejmuje z ziem okupowanych przez państwa centralne nie tylko Wołyń,

całą b. gubernię Chełmską,

ale nawet południową

część gub. Grodzieńskiej

Litwy (powiaty brzesko-litewski, kobryński i prużański).

Niepodobieństwem jest na razie ustalić ściśle liczbę polskiej ludności, włączonej do zachodnich kresów Ukrainy, ale nie pomylimy się chyba, podając ją na

przeszło milion osób.

Wojsko polskie przeciw bolszewikom.

Wzięcie do niewoli rosyjskiego generalisimusa Krylenki. — Zdobycie Mohylewa, Smoleńska i Witebska.

W Rosyi pod dowództwem gen. Muśnickiego powstała **polska** armia, która do walk wewnętrznych rosyjskich nie mieszała się. — Gdy jednak pewien oddział rosyjski zamordował pułkownika polskiego pułku, wybuchła **wojna między polskiem wojskiem a bolszewikami.**

Wojskiem polskiem dowodzi generał-porucznik **Józef Dowbor-Muśnicki,** dowódcą I dywizyi jest generał major Gustaw **Ostapowicz,** dowódcą II dywizyi generał major Józef **Leśniewski.** Odznaczyli się oni w wojnie jako generałowie rosyjscy. Następnie, gdy zaczęto w Rosyi tworzyć wojska narodowe, stworzyli z Polaków armii rosyjskiej wojsko polskie, znakomicie zorganizowane, które wobec zupełnego rozprężenia Rosyi stanowi ogromną siłę.

Wojsko polskie zdobyło główną kwaterę rosyjską **Mohylew** i wzięło rosyjskiego wodza naczelnego do niewoli. W Mohylewie założował polski pułk ułanów pułk. Mościckiego, który uderzył na wojska rosyjskie, podczas gdy wojsko polskie otaczało Mohylew.

Następnie zdobyto szturmem **Smoleńsk** po dwudniowem ostrzeliwaniu przez artyleryę polską, pozostającą pod rozkazami generała **Leśniewskiego.**

Dalej zdobyto **Witebsk. Koni,** potrzebnych dla zaprzegów artyleryjskich dostarczyli armii polskiej **Ukraińcy,** którzy popierają **Polaków.** Naczelny komitet wojskowy polski przeniósł się do Kijowa i stamtąd kieruje akcyą polską.

Rozpoczęcie tak owocnej akcyi wojennej przez amię polską ma ołbrzymie znaczenie dla sprawy polskiej, która może się teraz oprzeć **na własnych siłach!** Dotąd mieliśmy od obu stron wojujących tylko **obietnice,** które ciągle się zmieniały, obecnie możemy rzucić na szalę wypadków **polskie wojsko,** które w zwycięskiem **pochodzie** zdobywa miasto za miastem na kresach polskich, które uważaliśmy za stracone.

Niestety, rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim zostały zakończone **bez udziału Polaków.** Przez zawarcie pokoju z Ukrainą została załatwiona kwestya Polski i jego granic. Odpada wreszcie wymówka państw centralnych, że nie mogą opróżnić obszarów Polski, boby przyszły oddziały bolszewickie. Rozbitki bolszewickie uciekają przed wojskiem polskiem, które teraz stoi na granicy polsko-rosyjskiej.

Smutek ogarnia nas, gdy porównamy wypadki te z naszymi. Wódz i twórca wojska polskiego Piłsudski, szef jego sztabu Sosnkowski oraz najdzielniejsi jego druhowie są internowani, jak zbrodniarze przez „sprzymierzeńców“. Zarodek wojska polskiego rozbity na gwardyę **Prusaka** Beselera w Królestwie (beselerczyków!) i **austryacki** korpus posiłkowy pod komendą c. i k. generała na granicy bukowińskiej Nieugięci zaś Piłsudczycy z Galicyi w wojsku austro-węgierskiem! To ma być siła zbrojna „państwa“ polskiego.

Konsekwencye z tego porównania muszą wyciągnąć politycy polscy i rządy państw centralnych, które tak hojnie szafują krwią polską.

Obrady budżetowe w Izbie posłów.

Od 5—7 bm. obradowała Izba posłów nad budżetem. Sprawozdawca p. Steinwender wskazał między innemi, że wskutek niedostatecznego **przygotowania militarnego setki tysięcy synów naszych z powodu braku artyleryi zginęły (np. Kraśnik!)** Referent podniósł także, **iż rząd dał przedsiębiorcom wojennym surowce, ludzi, przymus pracy! Oni zaś mają jedynie rachować i zgarniać pieniądze!**

Państwo wydało cenrale na łup kapitału. **Wyrzucono miliardy, ceny wszystkich produktów poszły w górę, a długi ciążą na nas!** Gdyby zwołano w czas parlament — wpłynęłoby to było na stosunki korzystnie.

Pos. Hock oświadczył, że gdy pan podporucznik komenderuje, to milczy jego ekscelencya p. namiestnik (wesołość). W Galicyi należałoby powiedzieć, że gdy generał namiestnik komenderuje, milczą starostowie (niedostarczając zboża od obszarników!)

Poseł tow. Reger za przyłączeniem Śląska do Polski!

Na posiedzeniu Izby posłów w d. 6 bm. pos. tow. Reger ubolewa, że na zadania polityki społecznej wstawiono do budżetu tak małe sumy. Szczególnie domaga się mowca opieki rządowej nad kasami brackiemi i podwyższenia prowizyi na 600—1200 K. rocznie. Życzy sobie

szybkiego załatwienia ubezpieczenia społecznego

i reformy instytucyi inspektorów kopalnianych. Urguje załatwienie ustawy o listach przysięgłych i omawia

stosunki żywnościowe

przyczem zauważa, że gdyby się było odrazu zajęło wszystkie zapasy żywności, to inaczej dziś byłoby ze sprawiedliwym rozdziałem żywności między wszystkie warstwy ludności. Domaga się powszechnego, tajnego, proporcyonalnego

głosowania

w gminach, powiatach i w państwie.

Kończy oświadczeniem, że włościanie i robotnicy polscy na Śląsku żyją w spokoju z niemieckimi włościanami i robotnikami, ale

chcą być zjednoczeni z Polską.

Pos. tow. Resel wskazał, że żołnierze w czasie tak niesłychanej drożyzny pobierają 16 hal. żołdu. Nie uchodzi, by

żołnierze w obliczu nieprzyjaciela dostawali szczupłe racye żywności, podczas gdy w menaży oficerskiej panuje nadmierny zbytek!

Wd. 7 bm. przemawiał pos. tow. dr. Renner, który wskazał,

że państwo oszczędziłoby rocznie miliard na oprocentowaniu długu państwowego,

gdyby w miejsce dobrowolnych pożyczek zaciągnięto przymusowe pożyczki po przeciętnym kursie, jak tego domagali się niemieccy socyaliści w swym memoryale.

Gospodarka wojenna, o ile wychodziła od zarządu wojennego,

była jedną orgią trwonienia,

nie mówiąc już o niesłychanych poborach, płaconych dziś wyższym oficerom i niesłychanym marnotrawstwie przy wszystkich sztabach i centralach wojskowych.

Z koła polskiego przemawiali pos. Haller o państwie polskiem i pos. Wróbel o sprawach galicyjskich.

Następnie prezydent Izby posłów dr. Gross oświadczył, że prezydent ministrów dr. Seidler podał się do dymisyi, wobec czego odroczył posiedzenia Izby.

Cesarz dymisyi nie przyjął.

Przyczyną dymisyi było uchwała Koła polskiego, które postanowiło głosować przeciw budżetowi, wskutek czego rząd stracił większość, potrzebną do uchwalenia budżetu. Rząd bowiem nie spełnił ani jednego z żądań Koła polskiego, postawionych przed głosowaniem nad prowizoryum budżetowem w r. 1917.

Tragiczne wypadki we Lwowie.

D. 5 bm. wnieśli pos. Götz, tow. Diamand i tow. interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie wypadków we Lwowie, gdzie d. 2 bm. podczas demonstracyi zastrzelono studenta gimnazyalnego Czerkasa i ciężko raniono studenta gimnazyalnego hr. Wodzickiego. Demonstracya była skierowana przeciw obradom stronnictwa Pracy narodowej, które oświadczyło się za połączeniem Galicyi z Królestwem pod panowaniem cesarza Karola jako króla polskiego.

Minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi pisemnej zaprzeczył, jakoby żołnierze niemieccy z poczty polowej strzelali do demonstrujących. Skąd padły strzały, niewiadomo (?!)

Koło polskie przeciw rządowi!

Jedyną odpowiedzią Koła wobec rządu austryackiego za podpisanie nowego podziału Polski

musi być bezwzględna opozycya. To też prezes Koła p. Goetz zgłosił się natychmiast do prezesa ministrów dra Seidlera i zapowiedział mu, że Koło polskie przechodzi do opozycyi i głosować będzie przeciwko budżetowi. P. Goetz oświadczył:

Od najskromniejszego proletaryusza aż do dziedzicznego członka Izby panów cały naród potępia zgodnie dokonany zamach i przechodzi do opozycyi.

Nareszcie więc Koło przejdzie do opozycyi, nareszcie przestanie być w swej większości służką każdego rządu. Policzek, jaki rząd wymierzył całemu narodowi, musi spotkać się z jak najostrzejszym protestem.

Żywego narodu nie można krajać dowolnie ani nim handlu prowadzić!

Powołanie reklamowanych.

1-go marca stawić się mają roczniki 1899—1897, 3-go kwietnia roczniki 1896—1894.

Ministerstwo obrony krajowej wydało następujące rozporządzenie:

Reklamacye wszystkich obywateli austryackich, należących do roczników 1899, 1898, 1897, 1896, 1895 i 1894, którzy dotychczas zbyli zwolnieni od obowiązku służby wojskowej, zostały unieważnione, bez względu na to, czy dotyczący byli zwolnieni ogólnie, czy też indywidualnie, na czas nieograniczony czy ograniczony, z terminem ostatecznym, czy tylko tymczasowo, czy otrzymali zezwolenie wyczekiwania na rozstrzygnięcie lub też tylko odroczenie.

Z pod tego ogólnie obowiązującego postanowienia **wyjęci są jedynie:**

1. Zajęci w przemyśle górniczym funkcyonaryusze, których kierownictwo przedsiębiorstwa osobiście zawiadomiło o tem, iż to wyjątkowo **do nich się odnosi.**

2. Funkcyonaryusze kolei żelaznych.

Odnośnie do wymienionych pod 1) i 2) osób **odbędą się na podstawie specyalnych wskazówek** wdrożone osobne badania, czy zachodzi nieodzowna konieczność ich dalszego zwolnienia od obowiązku służby wojskowej.

1 marca 1918 r. mają się stawić do szeregów obowiązani do służby wojskowej z roczników 1899, 1898 i 1897.

3 kwietnia 1918 r. zgłosić się mają należący do roczników 1896, 1895 i 1894.

Osobne postanowienie obowiązuje należących do zawodowych kół rolniczych, którzy mają dokonać wiosennej uprawy roli, albo też bezpośrednio współdziałać w pracach polnych na wiosnę. Ci zatem — zarówno z roczników 1899, 1898 i 1897, jako też należący do roczników 1896, 1895 i 1894 — wszyscy stawili się do szeregów już 11-go b. m., za co w czasie wiosennych prac rolnych **otrzymają urlopy.**

Odbudowa zniszczonych miejscowości w obrębie dawnej twierdzy krakowskiej.

Pan minister dla Galicyi dr Twardowski donosi:

Sprawa ta postąpiła w ostatnich czasach o poważny krok naprzód. Do tego przyczynił się przedewszystkiem reskrypt c. k. Dyrekcyi Inżynieryi wojskowej z dnia 10 października 1917 roku L. 4025, w którym Dyrekcya ta zawiadomiła magistrat m. Krakowa, iż **rejony co do zakazu budowy** w obrębie fortecy krakowskiej, a mianowicie w gminach: Bołeń, Bosutów, Dziekanowice, Lubocza, Olszanica, Kosocice, Szwoszowice, Bielany, **zostały zupełnie zniesione, rejony zaś** objektów w gminach: Skała, Pasternik, Tonie, Pękowice, Węgrzce, Łysa góra, Batowice, Dłubnia, Krzesławice, Prokocim i Rajsko, **zamienione zostały w rejony bezpieczeństwa** o średnicy 400 m., gdyż objekty te przeznaczono na skład amunicyi.

Skutkiem tego **odpadła przeszkoda odbudowy wymienionych wyżej miejscowości, względnie ich części na dawniej zajmowanem terytoryum i sprawę** tej odbudowy należy obecnie traktować wedle zasad ogólnych przyjętych przez rząd dla odbudowy zniszczonych przez wypadki wojenne miejscowości.

Międzyministeryalna komisya dla gospodarczej odbudowy Galicyi powzięła też odpowiednio do zmienionej sytuacyi na posiedzeniu odbytem w Krakowie w dniu 18 grudnia 1917 roku uchwałę tej treści, **że względy słuszności i ludzkości wymagają, ażeby odbudowa miejscowości, względnie zniszczonych domostw w rejonie dawnej twierdzy krakowskiej nastąpiła na koszt państwa** w ramach ogólnej akcyi odbudowy kraju, podobnie do odbudowy w rejonie dawnej fortecy w Przemyślu.

Obecnie toczą się rokowania z ministerstwem skarbu, aby **także tam, gdzie właściciel budynku wystawił rewers demolacyjny, odbudowa na koszt państwa nastąpiła, ponieważ to leży w interesie publicznym.** W wypadkach, na których właściciel budynku ma prawo do wynagrodzenia na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych, jeżeli zburzenie budynku nastąpiło nie pod bezpośrednim wpływem działań nieprzyjacielskich, lecz na podstawie z góry ujętego planu, tu chodzi obecnie o ustalenie zasady, ażeby **o ile to wynagrodzenie obliczone jeszcze wedle wartości budynku z roku 1914 na odbudowę nie wystarczy, centrala odbudowy w ramach** ogólnych zasad w udzielaniu subwencyi na cele odbudowy w gminach wiejskich (jak wiadomo obecnie do wysokości 12.000 koron) **udzielała poszkodowanym odpowiednich zasiłków.**

Co się tyczy tych wypadków, w których zburzenie miejscowości albo budynków nastąpiło bezpośrednio pod wpływem działań nieprzyjacielskich, to już obecnie można przyjąć za ustaloną zasadę, że akcya odbudowy w tych wypadkach może odrazu przejść do zakresu działania centrali dla gosp. odbudowy Galicyi podobnie jak we wszystkich innych miejscowościach w kraju, dotkniętym wypadkami wojennymi.

Ponieważ jest dążenie, ażeby odbudowę zniszczonych miejscowości w obrębie fortecy krakowskiej przeprowadzić podobnie do odbudowy w okolicach Przemyśla, przeto kompetentne **ministerstwa mają jak najspieszniej zebrać potrzebne daty i materyały, poczem około połowy lutego b. r. odbędzie się ponowna konferencya,** w której ostateczna decyzya co do programu akcyi odbudowy zapadnie.

Roboty około uregulowania stosunków gruntowych w obrębie dawnej twierdzy krakowskiej na podstawie rozporządzenia ministerstwa rolnictwa z 15 lutego 1917 r. Dz. u. p. Nr 83 względnie rozp. z 1 maja 1916 Dz. up. Nr 147 są w pełnym taoku. Wykonanie tych robót wykonywa się w porozumieniu z Wydziałem kraj. Co do niektórych gmin, to operaty, a w szczególności plany regulacyjne wykończone będą je szcze na wiosnę 1918 r. i będą mogły być natychmiast oddane do dyspozycyi centrali gosp. odbud. Galicyi dla rozpoczęcia akcyi budowlanej.

Regulacya granic odbywa się na koszt skarbu wojskowego. Skarb ten złożył dotychczas do depozytu sądowego kwotę około czterech milionów koron, jako wynagrodzenie dla tych właścicieli domostw, którzy mają prawo do roszczeń z tytułu świadczeń wojennych. Kwota ta dlatego została złożona do depozytu sądowego, ponieważ przed wypłatą musi nastąpić ustalenie stosunków własności.

Z chwilą kiedy akcya odbudowy przejdzie na centralę odbudowy i dokonaną będzie z funduszów państwowych, to kwota należąca się stronom, jako wynagrodzenie z tytułu świadczeń wojennych będzie oczywiście wliczona do subwencyi na odbudowę.

Działanie wstecz rozp. o ochronie lokatorów.

Rozp. z dnia 20 stycznia 1918 roku rozszerzono rozp. o ochronie lokatorów na całe państwo, a więc na **całą Galicyę z dn. 22 stycznia 1918 r.,** to znaczy, że **dopiero od tego dnia nie wolno podwyższać czynszu i** wypowiadać bez przyczyny najmu mieszkania.

Tymczasem rozp. z dnia 31 stycznia 1918 roku postanowiło, że rozp. o ochronie lokatorów ma działać wstecz w szeregu gmin galicyjskich od pewnego terminu, a mianowicie

od 1 lipca 1917 roku

w miastach: Brzesko, **Borysław, Drohobycz, Tustanowice, Kałusz,** Krosno, Limanowa, Turka, Wadowice i **Wieliczka.**

od 1 listopada 1917 roku

Bóbrka, Brzozdowce, Chodorów, Mikołajów, Strzeliska Nowe, Wybranówka, Dobromil, Łańcut i Leżajsk, Rymanów i **Tarnów.**

od 1 stycznia 1918 roku

Budy przeworskie, Kańczuga i Przeworsk.

Przykład wyjaśni to postanowienie: W **Wieliczce** podwyższono dnia 1 sierpnia 1917 czynsz za mieszkanie z 30 koron na 40 kor. Ponieważ podwyżka nastąpiła pod dniu 1 lipca 1917, więc podwyżka ta jest zakazana i nieważna, więc lokator może obecnie płacić z powrotem **dawny** czynsz w kwocie **30 koron** i żądać zwrotu podwyżki za czas wsteczny. Krytycznym dniem w innych miastach jest dzień 1 listopada 1917 r. oraz 1 stycznia 1918 r., a w reszcie obecnie lub poprzednio nie wymienionych miejscowości **dzień 22 stycznia 1918 roku.**

Bliższe objaśnienia o ochronie lokatorów zawiera broszura dra Muellera: „O ochronie lokatorów“, którą w cenie 80 hl. nabyć można w administracyi „Prawa Ludu“ za nadesłaniem marek. Kolporterom wysyła się jedynie **za zaliczką.**

Porady prawnej w sprawach lokatorskich udziela biuro ochrony lokatorów w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5 za nadesłaniem zaadresowanej koperty z 15 halerzową marką na odpowiedź. **Dr. A. M.**

Jest nas chłopów blisko 14 milionów.

Wyszła niedawno z druku książka pod tytułem „Rok Polski“. W książce tej jest napisane, że ogólna liczba Polaków wynosi 24 miliony. Co się tyczy ludności chłopskiej, to przedstawia się ona jak następuje:

w Królestwie Polskiem	7,814.000
„ Galicyi wschodniej	1,232.800
„ „ zachodniej	2,066.600
„ Księstwie Cieszyńskiem . . .	150.000
„ Wielkiem Ks. Poznańskiem . .	926.300
„ Prusach Królewskich	431.062
„ Regencyi Olsztyńskiej (Mazury pruskie)	230.472
„ Regencyi Opolskiej (Śląsk górny)	715.000
Razem . . .	13,566,234

Ten sam rachunek w zestawieniu z całą ludnością polską tak się przedstawia:

	Ogół ludności polskiej:	W tem chłopów:
w Królestwie Polskiem	9,500.000	7,814 000
„ Galicyi	3,946.000	3,299.400
„ Ks. Cieszyńskiem .	235.000	150.000
„ Zaborze pruskim .	3,443.000	2,302.834
Razem . .	17,124.000	13,566.234

Jak więc z tego widać, to na ziemiach polskich ogółem jest przeszło 17 milionów ludności polskiej, a w tem samych chłopów blisko 14 milionów. Znaczy, że my, chłopi, jesteśmy górą i że my musimy krajem rządzić.

Powiat Wieliczka.

Jak przyszedł do majątku p. Szklanewicz z urzędu podatkowego w **Dobczycach?** Ciekawe to pytanie zaprząta obecnie umysły mieszkańców Dobczyc i wsi okolicznych. Pan ten bowiem, urzędnik zaledwie X rangi, biedny przed wojną jak ruda mysz kościelna zakupił obecnie folwark w Komornikach! Czy może dostał spadek... po wujaszku z Ameryki? A skąd on bierze pieniądze na pijatyki? Dlaczego jednak zajmujemy się tym paniczem? Bo chłopom nie podobają się jego liczne „interesa“ z kwitami chłopskimi, które ludziom odbiera do wypłaty (np. **A. Feliks z Kunic),** a chłop co najmniej przez 6 miesięcy pieniędzy nie widzi!? Tak samo jego „interesa“ tytoniowe nie wytrzymują najlżejszej krytyki. **Sprawy te omówimy obszernie na innem miejscu.** Takiej gospodarce raz koniec położyć należy!

Gdzież sprawiedliwość? Sposób, w jaki przeprowadzano rekwizycye we wielickim powiecie wywołała u ludzi głębokie oburzenie. Wiemy, że dać musimy, boby ludzie w miastach i bezrolni po wsiach z głodu ginęli. Alę rekwizycye, jak

je przeprowadzono w Sułowie i sąsiednich gminach są prostem niszczeniem ludzi. Tak np. w Dobranowicach u Józefa Kulmy zabrano wszystko, tak, że na drugi dzień musiał chleba u sąsiada pożyczyć a teraz jest zdany na łaskę dobrych ludzi. Zabrano mu np. starą słomę, a czemże on teraz swoje 4 sztuki przeżywi? A odesłano to siano i słomę do Grajowa obszarnikowi Massalskiemu. Czyż to można tak niszczyć chłopa, a chłopską pracę ratować obszarnika?

Miasto Tarnów.

Do Szanownej redakcyi „Prawa Ludu“. Na mocy uchwały zarządu miejscowej grupy kolejarzy wzywa się wszystkich Towarzyszów i Kolegów aby z powodu ustawicznego rzucania obelg pod adresem naszych Posłów, a w szczególności posła Ignacego Daszyńskiego, którzy z całem zaparciem stoją w obronie interesów klasy pracującej, przez „Kuryera Codziennego“, pisma tego nie kupowali i innych od tego zamiaru odwodzili. Mężowie zufania mają obowiązek ściśle do tej uchwały się zastosować. Krakowski brukowiec musi zrozumieć i odczuć na swej kieszeni, iż my swych interesów bronić potrafimy, jego zaś ataki na naszych nieskazitelnych przewódców Partyi naszej dowodzą, jak kapitał na usługach, którego piśmidło to stoi, drży o swoją skórę! Tarnów, dnia 26 stycznia 1918 roku. Zarząd grupy miejscowej kolejarzy: Prezes Obrzut. Sekretarz Osuchowski.

WĘGLOWE ZAGŁĘBIE CHRZANOWSKIE.

Polityka w kościele. Dnia 2 i 3 lutego ks. wikary w **Kościelcu** agitował zawzięcie z ambony, aby parafianie prenumerowali w zakrystyi jakieś nowe piśmidło klerykalne, przyczem napadał w niegodny sposób na naszą Partyę.

Ostrzegamy kler tutejszy, **aby do kościoła nie wnosił polityki, ale pilnował swoich obowiązków!** Nas z ambony bałamucić nie potrzeba, bo robotnik dziś wie już dobrze, że **ani kler ani szlachta nie stara się o robotnika i jego prawa, lecz tylko i wyłącznie posłowie socyalistyczni.** Ci jedynie, jak i cała Partya stają w obronie robotnika na każdym kroku. A teraz do was się zwracam Robotnicy. Nie dajcie się bałamucić żadnym naganiaczom fabrycznym ani klerykałom jak to miało miejsce przy ostatnich wyborach. Wybraliście Wróbla i Zarańskieego, a gdzie oni są teraz w tej ciężkiej godzinie? **Zostali jedynie wierni ludowi socyaliści!** Wstępujcie do organizacyi, bo tam nasza siła i opieka. A ks. wikary niech pilnuje brewiarza i ołtarza, zaś ludu nie rozbija, bo dziś daremny trud.

Czerwony parafianin.

Jak ks. Komendera kolędę wybiera? Nieproszony chodzi po domach ks. **Komendera z Psar,** a pierwsze jego słowa są: „Czy tu niema socyalisty?“ A potem rozpoczyna agitacyę i wygaduje rzeczy, z których się dziś już i małe dziecko śmiało. Ale trafił na przeciwnika, który mu się nie dał zjeść w kaszy, ale postawił mu szereg zapytań, że się księżulek wił jak glista. Np pyta go towarzysz nasz: Dlaczego wołacie: niegromadźcie majątków, ale dusicie z ludzi co wlezie? A ksiądz na to: Wy to mylnie rozumiecie, bo **przeciwnie bogactwo ułatwia drogę do nieba.** Widząc, że nic nie zyska, wyniósł się jak niepyszny. **Księdzu dziękujemy pięknie za agitacyę za naszą sprawą.** Po odbytej kolędzie zyskaliśmy znowu nowych członków. **Prosimy jeszcze tylko o 2—3 siarczyste kazania przeciwko nam i przeciwko „Prawu Ludu“** — bo to nam doskonale zrobi. A jak już cała gmina będzie czerwona, to może ksiądz Komendera sobie zakomenderuje: Do socyalistów marsz! a wtedy razem sobie hukniemy: „Czerwonego“ aż będzie grzmiało.

Czerwona Straż z Psar.

Kto jest „szubrawcem“ w Ostrężnicy? Tutejszy pisarz Kościelniak bardzo głupio wygaduje na socyalisctów, mówiąc, że to są „masoni“ i innowiercy, a tych, którzy są na wojnie, krew i życie dają, nazywa szubrawcami. I tak dnia 3 lutego mówił, że przed wojną było kilku takich szubrawców, że nie mieli ani centa, a teraz biorą za nich mtki i żony wielkie pieniądze. Czekajno, panie Onufry, jak wrócą ci z wojny, którzy u ciebie byli szubrawcami! Ale Kościelniak ma dwóch synów, niechże nie pucują butów i niech nie bawią dzieci sztygarów na kopalni w Sierszy, tylko poślij ich na wojnę, a dostaniesz ty także też dużo pieniędzy za nich. A, socyalistów, którzy bronią robotnika, nie tykaj! A gdzież są „nasi“ posłowie Wróbel i Zarański, za którymi tak zawzięcie agitowałeś? I teraz ich nie ma w powiecie. A prosimy nie ujadać na socyalistów, bo ci to nic nie pomoże. Tyle na razie.

Czerwony.

Z ruchu robotniczego w Trzebini. Dnia 9 b. m. odbyło się liczne zgromadzenie kobiet w **Wodnej.** Referent tow. Szuwara wskazał na ciężkie położenie klasy pracującej w dobie obecnej, na pracę, jaka nas czeka w najbliższej przyszłości i na korzyści silnej organizacyi kobiet. Po zgromadzeniu towarzyszki wybrały komitet, złożony z ośmiu dzielnych towarzyszek, które dają pełną rękojmię, że nowa placówka robotnicza prędko się rozwinie.

W rafineryi nafty w Trzebini dozorca Powolny obrał sobie za zadnie sekowanie dwóch robotnic pracujących w parafiarni i kłamliwem donoszeniem tak kierownikowi, jak również używaniem wyrazów k... doprowadził do powszechnego oburzenia i wywołał jednogodzinny strejk protestujący.

Zarząd jednak fabryki stanął na stanowisku, że towarzyszki te są winne, że nie posłuchały Powolneg oi wydalił je z pracy.

Przeciw Powolnemu wniesiono skargę do sądu o obrazę czci, a przeciw dyrekcyi fabryki zażalenie, gdyż z przedsiębiorstwa, będącego pod kierownictwem wojskowem, pracującego samowolnie z pracy nie mokna wydalić.

Zgromadzenie w Kątach odbyło się w niedzielę dnia 10 lutego. Referowali otw. Klemensiewicz, oraz tow. Paliwoda, który przedstawił zwycięstwo górników w komisyi zażaleń co do par. 1154 b. P. Klemensiewicz omówił obszernie położenie w państwie i w kraju i postawił szereg rezolucyi, które zgromadzeni wśród oklasków uchwalili. Piękne to zgromadzenie wykazuje, jak energicznie lud się wszędzie krząta koło organizacyi i jak wielkie postępy ona dziś czyni wszędzie. Wybrane komitety zawodowy i polityczny zabiorą się zaraz do energicznej pracy, a że ta dla ludu będzie owocną, nie wątpimy, sądząc po niedzielnem zgromadzeniu.

Zgromadzenie w Myślachowicach zwołał komitet miejscowy na niedzielę po południu. Około 1000 towarzyszów i towarzyszek z Myślachowic i gmin okolicznych przybyło na to wspaniałe zebranie. Zarówno wyczerpujące przemówienie posła Klemensiewicza jak i dyskusya, w której zabierali głos liczni mowcy, wykazała pogłębienie i ugruntowanie zasad socyalistycznych w szerokich masach ludu. Było to jedno z najpiękniejszych zebrań w tym okręgu, które przypominało masowe zebranie przedwyborcze. Komendant posterunku chciał koniecznie „urzędować“, ale jego zapały powstrzymał tow. Klemensiewicz, tak, iż żandarmerya spokoju i porządku nie zamąciła. Długo brzmiał jeszcze „Czerwony Szandar“ wśród chat Myślachowickich...

Powiat Oświęcim.

Spadkobiercy Silberschuetza. Zarząd kopalni w Brzeszczach sprowadził dla górników „tanie“ sukno. O dobrodzieje wy nasi! Sukno jest, ale któż go jest w stanie kupić? Bowiem metr lichego płótna kosztuje u was 12 K — a u żyda do 10 K (który przecież „dla idei“ nie sprzedaje, tylko dla zarobku). cajg u żyda 25—30 kor., a w zarządzie 55 kor. gotówką. Każdy górnik musił conajmniej tydzień nie jeść z rodziną, aby sobie mógł u was kupić... jedną nogawicę. O szlachetni dobrodzieje! Przestańcie się opiekować górnikiem, bo od tej opieki skóra z już złazi. Już to „my sobie sami zaprowadzim sobie życie i nowy zaprowadzim ład“!

Ks. Mitkiewicz z Jawiszowic odmawia chrztu! Do czego już dochodzi fanatyzm i brak serca i rozumu u takiego człowieka, dowodem następujący fakt: Zgłosili się kumotrowie z dzieckiem nieślubnym do chrztu. Ks. M. nie chciał udzielić chrztu, aż to dziecko będą trzymać do chrztu **najgorsze dziady gminne.** Ponieważ dziecko nic nie winno, czy jest ślubne czy nie, ponieważ ustawy państwowe jednako dzieci ślubne i nieślubne traktują, ponieważ w kościele wszyscy jesteśmy równi (tak przynajmniej księża uczy), a nie ma powodu biednych wsiowych ludzi hańbić **„jako najgorszych dziadów gminnych“,** rodzice chrzestni wyszli z kościoła, nie ochrzciwszy dziecka.

I kler się dziwi, że się ludzie odstręczają od kościoła. Ale tu przyczyna nieporozumienia jest księża gospodyni, która rządzi się w kościele niczem jakiś kanonik. Zwracamy się do konsystorza i prosimy, aby nas wreszcie uwolniono od tego proboszcza, który tak z biednym narodem postępuje. Ale na to wszystko trzeba wprowadzić wybory proboszcza przez parafian i opłacanie go nie przez rząd, ale przez gminę. Przecież i tak teraz pieniądze na pensye księży idą z naszych podatkowych pieniędzy. Zamiast urzędu podatkowego będzie pensyę księdzu wypłacał urząd gminny. Rzecz zupełnie prosta, a gmina będzie mieć takiego księdza, jaki się jej spodoba. Do tej sprawy powrócimy.

Z KRAJU.

ZGROMADZENIE WYBORCÓW GMINNYCH W PROKOCIMIE, p. Podgórze, odbyte 10 lutego, uchwaliło jednogłośnie wybrać nową Radę i wójta, gdyż dotychczasowi zaniedbywali swoje obowiązki, a pisarz gminny prowadził haniebną gospodarkę gminną, aż wreszcie został już za jedno z licznych oszustw skazany na 4 tygodniowy areszt! Zgromadzeni uchwalili nadto rezolucyę za zjednoczoną i niepodległą Polską i udziałem reprezentantów Polaków w rokowaniach pokojowych.

Prośba do miarodajnych czynników. W grudniu 1916 roku uległ w służbie nieszczęśliwemu wypadkowi na dębickiej stacyi kolejowej młodociany robotnik z ogrzewalni, Augustyn Kosiński, przez przejechanie go szybującą na stacyi lokomotywę. Śmierć śp. A. K. nastąpiła na miejscu, a mimo, że biedna tegoż matka, Marya Kosińska w Gawrzyłowy ad Dębica, zaraz poczyniła kroki celem uzyskania należącej się jej renty, takowej ona po dziś dzień nie otrzymała, bo odnośne akta urzędowych dochodzeń spoczywają sobie spokojnie od lipca z. r. w ropczyckiem c. k. starostwie. Z tego i z poprzednich artykułów w „Prawie Ludu“ o „bonach“ widzimy, że przy takiem urzędowaniu w ropczyckiem c. k. starostwie bogaty żyd i dostawca wojenny, p. A. Beer, prędzej uzyskał dla siebie nie należących mu się „bonów“, aniżeli biedna matka zabitego w służbie dziecka należącą jej się prawnie rentę. Bo wiedeński zakład ubezpieczeń czeka na odnośne w c. k. starostwie spoczywające akta. Może miarodajne czynniki wglądną w tę sprawę.

Dobry wójt! Na wójta **Książka z Podłęża** napływają liczne skargi, iż za podpisywanie kwitów zasiłkowych bierze od kobiet od 2 do 10 koron! Przecież to jest rozbój na gładkiej drodze! Wzywamy c. k. starostwo w Bochni, aby raz wreszcie temu rabunkowi kres położyło. A wójt niech pamięta, że i wojna się skończy i żołnierze wrócą z frontu, a wtedy nadejdzie dzień obrachunku!

Żona żołnierza.

Płace głodowe w kopalni galmanu w **Bolesławiu i Tłukience** w Królestwie Polskiem są przyczyną strejku, jaki tam od dni kilku panuje. Kopalnie te są własnością francusko-rosyjskiego Towarzystwa, pracują tam sami Polacy — dlaczego więc zarząd austryacki nie płaci porządnie i wedle słuszności robotników? Przecież 400 gramów mięsa najgorszego gatunku koszutje 3 kor. 30 hal., a 1 klg. fasoli 5 kor. Z czego więc żyć ma górnik obarczony liczną rodziną, jeżeli zarobi dziennie 2—7 koron? Niechże się zarząd nad tem zastanowi i nie gnębi swoich ludzi na korzyść wroga!

Wygłodzony górnik.

KRONIKA.

Tow. Mężyński Włodzimierz zmarł dnia 10 b. m. w szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie. Tow Mężyński, redaktor „Robotnika Tkackiego“ i sekretarz organizacyi robotników tkackich w Bielsku, członek komitetu obwodowego P. P. S. D. dla Galicyi zachodniej, z wybuchem wojny poszedł do Legionów i w brygadzie karpackiej dosłużył się z prostego żołnierza rangi majora był odznaczony kilkakrotnie za waleczność.

Urlopy dla rolników. W myśl zarządzenia naczelnej komendy armii reskryptem Pers. nr. 51.636 z 1917 r. zostały polityczne władze pow. (c. k. starostwa) upoważnione do przedkładania wniosków o urlopy dla rolników — w wypadkach zasługujących istotnie na uwzględnienie — bezpośrednio komendom wojskowym w polu, podobnie, jak to miało miejsce z urlopami do wiosennej uprawy roli i do żniw w r. 1917.

Ciekawe porównanie! Na dowód, w jak ciężkich warunkach aprowizacyjnych znajdują się Warszawa i Kraków, przytaczamy ceny porównawcze tych dwóch miast oraz Poznania. Zdawałoby się, że np. Poznań nie powinien mieć cen niższych, tymczasem, dzięki umiejętnej gospodarce i zarządzeniom, czego o Warszawie, a tembardziej o Krakowie chyba powiedzieć nie można, ceny produktów są tam znacznie niższe. I tak:

	Warszawa	Poznań	Kraków
mleko litr . .	K 2·40	K —·60	K 3—4
masło 1 klg. .	K 50·—	K 10·—	K 50·—
jajo, 1 sztuka .	K 1·76	K —·48	K —·80
ziemniaki, 1 klg.	K 1·—	K —·13	K 1·20

Wymowne i pouczające porównanie!

Prawo górników do wynagrodzenia w razie choroby lub przeszkody. Komisya zażaleń w Krakowie wydała na posiedzeniu z dnia 20 grudnia 1917 roku na skutek żądań wniesionych przez organizacyę unii górników oraz wydział grupy II stowarzyszenia przymusowego po przeprowadzeniu rozprawy następujące orzeczenie **w sprawie stosowania przepisu par. 1154 b) ust. cyw.**

„Robotnik zatrzymuje prawo do wynagrodzenia, jeżeli po przynajmniej 14-dniowym świadczeniu usług wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku przez stosunkowo krótki czas dozna przeszkody w pełnieniu tychże usług, a okoliczności tej nie zawinił rozmyślnie lub wskutek grubego niedbalstwa. Prawo do tego wynagrodzenia trwa jednak najwyżej przez tydzień, licząc od trzeciego dnia choroby, a w razie wypadku od dnia wypadku licząc".

Na podstawie tego orzeczenia komisyi wszyscy robotnicy zagłębia krakowskiego, którzy są trudnieni są przy kopalniach, **mają prawo do wynagrodzenia** w razie choroby, licząc od 3-go dnia choroby, zaś w razie nieszczęśliwego wypadku od 1 dnia choroby, a oprócz tego prawo do dniówki w chorobie do połowy i powinni domagać się w każdym razie tegoż wynagrodzenia. Tam, gdzie kierownik wypłaty wynagrodzenia odmówi, można się odnosić ze skutkiem do komisyi zażaleń w Krakowie.

Tosamo dotyczy na podstawie powyżej wymienionego par. 11.546 b) ust. cyw. także innych robotników, o ile jednak przedsiębiorca w umowie z robotnikami nie wykluczył stosowania te go przepisu. Robotnicy nie powinni się godzić na zawieranie takich umów.

Zapomogi dla wiejskich rzemieślników. Przy Centrali odbud. Galcyi (c. k. Namiestnictwo) w Krakowie, uruchomiono Urząd dla odbudowy przemysłu wiejskiego i handlu. Pomoc będzie udzielona: a) w gotówce jako **zapomoga** dla poszczególnych osób do wysokości **5000 koron**, dla Spółek do wysokości **10.000 kor., natomiast** w charakterze **pożyczki** długoterminowej, b) w postaci surowców np. cement, skóra, żelazo etc. i c) maszyn np. ślusarskich, kowalskich, bednarskich, tkackich kołowrotków, do tartaków.

Wobec tego zwraca się uwagę dotyczącym, zwłaszcza tkaczom, osobom przędzącym len, wełnę i konopie, koszykarzom, stolarzom, ślusarzom i kowalom wiejskim, **oraz** wogóle przemysłowcom i osobom uprawiającym handel wiejski oraz dotyczącym spółkom wiejskim by o pomoc pieniężną, a także w postaci maszyn i surowca zgłaszali się do **c. k. namiestnictwa** (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) pod adresem: Urząd dla organizacyi przemysłu i handlu wiejskiego Sekcya III. **Kraków, Rynek 30, I. p.,** gdzie także osobiście przed i po południu każdego czasu zgłaszać się można.

Miasto Bochnia.

Nowy „inspektor" policyi. Od dłuższego czasu urzęduje w magistracie drugi inspektor policyi obok p. Kopetschnego, a jest nim niejaki Wanderer. P. Wanderer był niegdyś kupcem, a obecnie ma posadę inspektora policyi w magistracie i sprzedaje tam spirytus denaturowany, cukier, mydło, marmoladę, słoninę (zdaje się koszerną) i inne towary, które magistrat sprowadza do aprowizacyi miasta. Radzilibyśmy p. Wandererowi, aby złożył mundur wojskowy, a przywdział mundur policyanta i żeby z przyzwoitością obchodził się nieco grzeczniej, bo osoby przychodzące po towar do magistratu nie są h o ł o t ą ani b y d ł e m ani b a n d ą jak je p. Wanderer nazywa, tylko obywatelkami miasta Bochni. Nadto radzilibyśmy p. Wandererowi nie wchodzić w ślady kolegi Kopetschnego, bo droga na Montelupich otwarta.

Nadużywanie mundurów wojskowych. Dziwna moda zapanowała obecnie w Bochni, do którego sklepu wejdziemy, widzimy żydka stojącego za ladą w mundurze wojskowym i sprzedającego towary. Wielu kupców ugania podczas targu w mundurach wojskowych i udając żołnierzy, wyłudza po niskiej cenie towary od kobiet. Komenda wojskowa zechce skonfiskować te mundury, albowiem służą one tylko do tem łatwiejszego łupienia chłopów!

Kopetschny „urzęduje". Przed kilku miesiącami skonfiskowały władze polityczne 150 kilogramów skór na podeszwy i kilkaset metrów materyi na ubranie. O towar ten starali się urzędnicy bocheńscy, starali się szewcy, krawcy. Cała Bochnia z niecierpliwością oczekiwała na rozdział skór i sukna.

Magistrat oddał ten drogocenny towar pod opiekę p. Kopetschnemu, a ten „zaopiekował" się nim po swojemu: Rozdał po jednej parze podeszew urzędnikom i służbie magistrackiej, nieco odpadków przesłał dla uczniów w szkołach ludowych (dla trzech uczniów w jednej szkole) i to tak lichy, że jeden z dyrektorów nie przyjął tej skóry. Co się zreszta stało wiedzą Bogowie! Sukno zaś, jak mówią, wyniesiono potajemnie z magazynu p. Kopetschnego. Jeżeli zważymy że na jedną parę podeszew potrzeba 15 dekagramów skóry, więc 150 kg. wystarczało na 1000 par podeszew, a w Bochni trudno nawet 100 osób doliczyć, które otrzymały skórę na podeszwy od p. Kopetschnego. Gdzie więc reszta? Teraz p. burmistrz ma głos!...

Wzrost niemieckiej organizacyi socyalistycznych kobiet w Austryi.

Na niedawno odbytej we W i e d n i u konferencyi niemieckiej organizacyi soc. kobiet stwierdzono n i e b y w a ł y jak na stosunki wojenne wzrost organizacyi, jak świadczy następujące zestawienie kilku miejscowości:

	1916 r.	1918 r.
Krems . .	26 członkiń	675 członkiń
Wilhelmburg	80 „	1080 „
St. Pölten .	65 „	600 „

W B e r n d o r f i e, siedzibie przemysłu amunicyjnego, pozyskano w przeciągu p ó ł roku 660 n o w y c h c z ł o n k i ń! Sprawozdania z wielu miejscowości donoszą, że k o b i e t y s ą l i c z n i e j z o r g a n i z o w a n e n i ż m ę ż c z y ź n i. W wielu miejscowościach na prowincyi kobiety są dziś dzielnymi żołnierzami socyalistycznej armii, kierowniczkami organizacyi a w i e l e o r g a n i z a c y i m ę ż c z y z n m o g ł y s i ę u t r z y m a ć t y l k o d l a t e g o, ż e k o b i e t y p o d j ę ł y p r a c ę z a m ę ż c z y z n!

W St. Pölten powstał w połowie bm. sekretaryat robotnic z własnych sił tamtejszych robotnic — p i e r w s z y w A u s t r y i!

Na konferencyi stwierdziła towarzyszka P o p p, że w czasie wojny przyznano kobietom prawo wyborcze do gmin w szeregu krajów europejskich, co też musi się stać także w Austryi. W Niemczech przeszło **12.000** kobiet piastuje płatne i honorowe urzędy w g m i n a c h, pracując na polu opieki nad ubogimi, sierotami, dziećmi, nad zwalczaniem pijaństwa i gruźlicy, w dziedzinie szkolnictwa, a wszędzie kobiety wywiązują się ze swego zadania znakomicie i rozwijają bardziej s p o ł e c z n ą działalność w urzędach, niż mężczyźni.

W rezolucyi domagają się kobiety nadania praw wyborczych oraz na wniosek tow. P r o f t z n i e s i e n i a § 30 ustawy o stowarzyszeniach, zabraniającej kobietom należenia do stowarzyszeń politycznych.

Na wniosek tow. F r e n d l i c h uchwalono rezolucyę p o k o j o w ą.

Ten piękny przykład towarzyszek niemieckich zachęci niezawodnie i nasze kobiety pracujące do wstępowania do organizacyj partyjnych i szerzenia naszej prasy partyjnej. Partya socyalistyczna nie jest klubem kawalerów, lecz jest partyą r o b o t n i c z ą, w k t ó r e j m u s i s i ę z n a l e ś ć n i e t y l k o k a ż d y r o b o t n i k a l e t a k ż e k a ż d a r o b o t n i c a a n a w e t d z i e c k o r o b o t n i c z e. Cała rodzina robotnicza musi być podwaliną naszych organizacyj, a wtedy obóz pracującej nie zmoże ani bagnet ani kropidło. Tam, gdzie mężczyzn z powodu powołania do wojska brakło, powinny na czele organizacyi stanąć kobiety, aby wszędzie istniały nasze organizacye. Najważniejszą bronią naszą jest prasa partyjna. „Prawo Ludu" z „Głosem Kobiet" powinno się znaleść w domu każdej rodziny robotniczej. Wzywamy towarzyszki do nadsyłania korespondencyj do „Głosu kobiet", który wyjdzie 3 m a r c a.

Jak się bawią panowie w czasie wielkiej wojny?

Istnieje w Krakowie kasyno przy ul. Wolskiej, gdzie się co wieczór zbierają panowie szlachta, aby przy kieliszku i kartach przepędzić nockę całą. Zna to kasyno Kraków pod nazwą „k o ń s k i e g o k a s y n a", albowiem tam się grupują galicyjscy wyścigowicze, których szkapska goniły się na torze wyścigowym.

Dlaczego zajmujemy się w tych ciężkich czasach garstką szlacheckich graczy? Z dwóch powodów. Raz, aby dorzucić listek do wieńca sławy hr. A n t. W o d z i c k i e g o, co to Rydzynę niemcom sprzedał, a powtóre, aby wam pokazać, co robi szlachta z pieniądzmi, które zebrała za sprzedawane po lichwiarskich cenach zboże, kartofle itp.

Wedle statutów członkowie tego „końskiego" kasyna dzielą się na założycieli i rocznych. Pierwszych jest coś z 10, a na ich czele stoi hr. Rydzyński-Wodzicki. Ci są formalnymi właścicielami majątku Kasyna, który dziś wynosi ze dwa miliony koron, nie licząc wspaniałego pałacu przy ulicy Wolskiej, w którym — **m o ż e** już w niedługim czasie będzie **D o m R o b o t n i c z y,** albo jaka **l u d o w a O c h r o n k a.** Reszta członków, około 250, płaci roczną wkładkę, może grać, pić i bawić się ale nic nie ma do gadania przy zarządzie majątkowym. I oto z tego powodu poczciwy a sprytny Tonio z Rydzyny, postanowił między swoich 10 kolegów... podzielić majątek Kasyna, z czego na każdego wypadnie bez pracy i trudu żadnego conajmniej ze 200 tysięcy koron. Na wieść o tem powstał srogi lament między bracią szlachtą, bo gotowi nagle stracić miejsce, gdzie przez tyle lat tak ogromne pomarnowali majątki! Tam się bowiem zgrywają do nitki panowie. Tam młody K o s s a k, syn znakomitego malarza wygrał w ciągu ubiegłego roku około **70,000** kor.; tam np. taki P r e k przegrał na jednem posiedzeniu 20,000 kor., tam trwoni w szalony sposób zdrowie i majątek „arcyhrabia" S k r z y ń s k i, który dopiero co swoje kopalnie w Libuszy s p r z e d a ł N i e m c o m!

Ile tam pieniędzy przechodzi w ciągu nocy dowodem, że samo kary za grę w nocy i „kartowe" przynoszą w ciągu 1 roku 20—30 tysięcy koron! Tzw. „różnice" w ciągu nocy dochodzą do 40—70 tysięcy koron! Hr. Wodzicki i jego koledzy mają więc intratny interes w ręku, nie dziw, że się nie chcą z nikim dzielić.

Tak wygląda polska szlachta, która z nas zdziera ostatnią skórę, sprzedając po 600—800 kor. cetnar zboża, aby potem te pieniądze, do których przylgnęły krwawe łzy wygłodniałego ludu — puścić w ciągu jednej nocy w karty — przepić i przehulać w strumieniach win drogich.

O c z e ś ć w a m p a n o w i e m a g n a c i!

Kto pragnie zawarcia pokoju, Kto pragnie Wolności Ludu,

ten niechaj pomnaża szeregi Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej i pomaga ze wszystkich sił do ukończenia wojny, ten niechaj wstąpuje do naszej Partyi!

W tym celu należy załączone oświadczenie wyciąć, wypełnić n a j d o k ł a d n i e j i przysłać odwrotnie pod adresem: **Poseł Z. Klemensiewicz, Kraków, Dunajewskiego 5.**

Zgłaszam niniejszem przystąpienie swoje na członka Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej:

Imię i nazwisko: ....

Zawód i rok urodzenia: ....

Miejscowość, poczta, ur domu: ....

Bezpłatna porada prawna!

Na życzenie licznych Organizacyi Miejscowych Partyi naszej zawiadamiamy, iż bezpłatnej porady prawnej udzielamy od dnia 10 lutego 1918 r. wyłącznie tylko członkom Organizacyi partyjnych oraz prenumeratorom „Prawa Ludu".

Każdy zwracający się do Biura Porady ma przynieść ze sobą względnie przysłać poświadczenie swej Organizacyi miejscowej lub też donieść, kiedy zapłacił prenumeratę za „Prawo Ludu".

Biuro mieści się w Krakowie przy ul. Dunajewskiego l. 5. Otwarte w niedzielę i święta od godz. 10-1 w południe.

Dr Müller. Poseł Klemensiewicz.

Ogłoszenia (inseraty) za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy 60 hal. — Nadesłane za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 1 kor. — Doniesienia po kronice za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce 2 kor. — Drobne ogłoszenia za wyraz 10 hal. (najmniej za 1 kor.), wyrazy grubszem pismem za wyraz 14 hal. Należytość z góry, ewentualnie w markach. Przy kilkakrotnych ogłoszeniach rabat. Ceny załączników, pasków, ogłoszeń wśród tekstu, wedle specyalnej umowy.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie.